



# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 6 maja 1954 r.

106 (1245) B Cena 20 groszy

## Polska — drużynowo Wilczewski — indywidualnie nadal na czele

STALINOGRÓD. Bracia Klabiński — Władysław (Polska) i Edward (Pol. Fr.) wpadli pierwsi na stadion Wyciągu Pokoju Łódź — Stalinogród (173 km). Na finiszu szybszy był Władysław odnosząc trzecie indywidualne zwycięstwo etapowe dla barw polskich. Trzecie miejsce zajął Rużiczka (CSR). Drużynowo etap wygrała Belgia; Polska znalazła się na piątym miejscu, utrzymując jednak przodownictwo zespołowe.

Przodownik Wyciągu Wilczewski przybył na metę w drugiej grupie ok. 1 min. za zwycięzcą; nadal jedzie on w żółtej koszulce przodownika Wyciągu.

## VII WYŚCIG POKOJU

### Jeszcze o radosnym II etapie

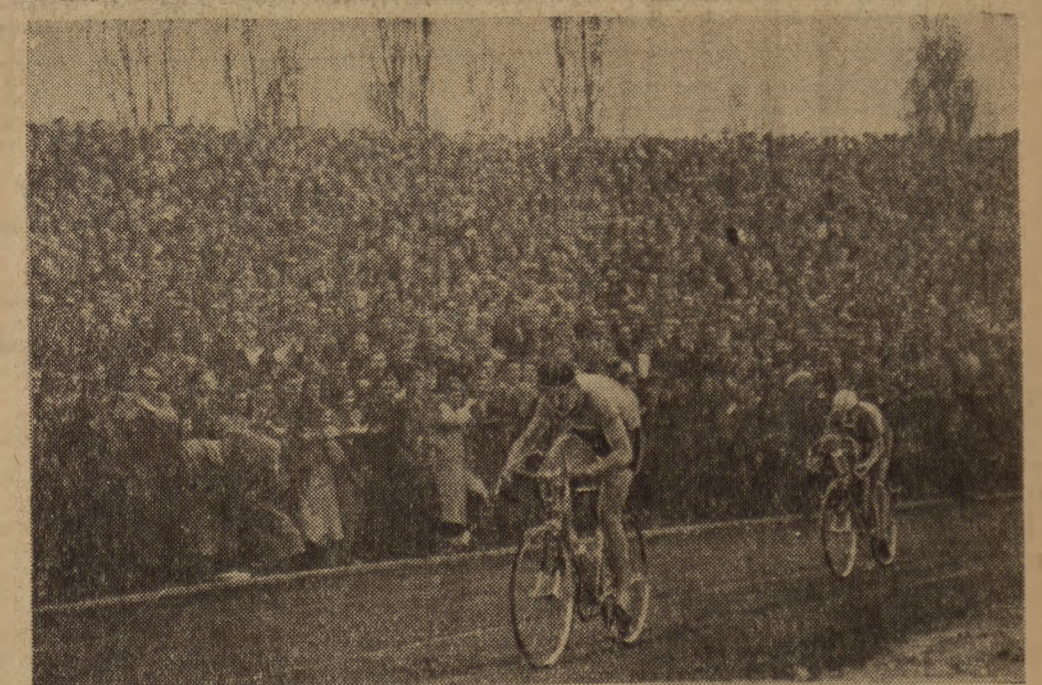
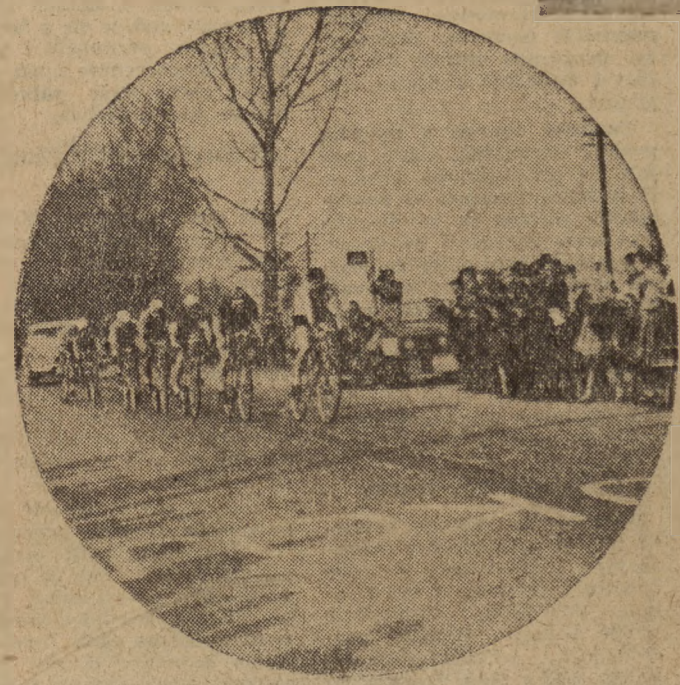
Wprowadzie Wyciąg toczy się już na dalekich od trasy Warszawa — Łódź polaciach naszego kraju. Wprowadzie rozegrane zostały dalsze jego etapy, które przyniosły nowych zwycięzców indywidualnych i drużynowych. Ale na długo jeszcze tematem rozmów wyciągów — a takich są w naszym kraju — pozostał przebieg i rezultat pięknej walki kolarzy między Warszawą a Łodzią. Podwójne nasze zwycięstwo utwierdziło Polskę w klasyfikacji drużynowej na I miejscu z przewagą blisko 10 min. Drugie z kolei zwycięstwo indywidualne Wilczewskiego umocniło go na pozycji przodownika, jadącego w Wyciągu w żółtej koszulce, założonej w Warszawie.



Oto walka na szosie. Już za Łowiczem czółowka na zdecydowaną przewagę jedzie w niej Wilczewski, którego widzimy w chwili oddawania prowadzenia, jedzie również Grabowski, zjadający się w tej chwili na czwartej pozycji za Królakiem.

Wreszcie stadion Włocławski w Łodzi. Wjeżdżają na niego jako pierwsi, niezagrożeni przez przeciwników — Wilczewski i Grabowski. W takiej kolejności przybywają do mety, a towarzyszy temu triumfalny wjazd i wspaniałe, radosne entuzjazm dziesiątków tysięcy widzów.

Foto A. Marczak i S. Wdowiński



## W Chorzowie zwycięża nasz reprezentant Wł. Klabiński Drużynowy sukces Belgów

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych”)

STALINOGRÓD. 4.V. Z łałem zęgnala Łódź uczestników VII Wyciągu Pokoju; już od wczesnych godzin rannych, przed kwaterami kolarzy zebrały się niezliczone tłumy widzów, chcących raz jeszcze przyjrzeć się bohaterom tej wspaniałej imprezy. Ulica Piotrkowska — jak długa i szeroka — huczała bez przerwy; co chwila rozlegały się okrzyki na cześć dwukrotnego zwycięcy pierwszych etapów — Wilczewskiego, na cześć Grabowskiego, o którym można bez przesady powiedzieć, że zdobył serca wszystkich mieszkańców przemysłowej Łodzi.

Entuzjazm zebranych przez sięgnął zda się zenitu w chwili startu kolarzy do 3 etapu — na Stalinogród. Nie pomogli wówczas kordony służby porządkowej; publiczność przetrwała się przez nią i otoczyła klasnym kregiem zawodników. Przez chwilę wzdawało się, że wyjazd stanie się niemożliwym. Kiedy jednak na znak startera pierwszy kolarz nacisnął pedał roweru, tłumy rozstąpiły się, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, otwierając wolną drogę dla kolarzy.

Wreszcie ruszyliśmy. Jedzie...

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU

1. Klabiński Wł., Polska	4:31:24	13. Picot, Francja	4:37:04
2. Klabiński E., Pol. Fr.	4:36:25	14. Van Meenen, Belgia	4:37:05
3. Rużiczka, CSR	4:36:26	15. Van Schill, Belgia	4:37:06
4. Verplasta, Belgia	4:36:28	16. Dumitrescu, Rumunia	4:37:12
5. Kerckhoven, Belgia	4:36:28	17. Gerrard, Anglia	4:37:43
6. Człikow, ZSRR	4:36:27	18. Berg, Norwegia	4:37:44
7. Broek H., Holandia	4:36:28	19. Wilczewski, Polska	4:37:45
8. de Groot, Holandia	4:36:32	20. Nehrtingel, CSR	4:37:47
9. Dalgaard, Dania	4:36:42	21. Lasak, Polska	4:37:49
10. Danguillaume R., Fr.	4:36:42	40. Królak, Polska	4:41:19
11. de Boeck, Belgia	4:36:43	49. Grabowski, Polska	4:46:27
12. Kühr, CSR	4:36:44		

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA III ETAPU

1. Belgia	13:49:35	11. Rumunia	14:10:19
2. Holandia	13:50:52	12. NRD	14:10:58
3. CSR	13:50:57	13. Węgry	14:11:57
4. Francja	13:51:34	14. Pol. Franc.	14:12:43
5. Polska	13:51:58	15. Bułgaria	14:22:09
6. Dania	13:52:14	16. Norwegia	14:28:57
7. Anglia	13:52:28	17. Finlandia	14:38:37
8. ZSRR	13:58:05	18. Albania	16:01:00
9. Szwecja	14:02:12	19. India	20:00:16
10. Austria	14:10:11		

## Obrady konferencji genewskiej

# Zjednoczyć Koreę — utrwalić pokój!

GENEWA. Dnia 4 maja pod przewodnictwem delegata Syjamu księcia Wan Bongsprabandh odbyło się kolejne sędzienne posiedzenie konferencji genewskiej. W dyskusji zabrali głos: minister spraw zagranicznych Kanady Pearson, minister spraw zagranicznych Holandii Luns oraz przedstawiciel Etiopii, Zore Gabe-Howad.

Minister spraw zagranicznych Kanady Pearson wygłosił przemówienie, którego znaczną część poświęcił polemice z ministrem Molotowem, ministrem Czou En-lajem i ministrem Nam Irem. Wyraził on w szczególności niezadowolenie z powodu tego, że minister Czou En-laj żądał uregulowania spraw koreańskich i chińskich jeńców wojennych, uprowadzonych przez przemoc i wcielonych do wojsk Li Syn Mana i Czang Kai-szeka.

Pearson nawijał do propozycji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i stwierdził, że — jego zdaniem — „nie zostały one należycie zdefiniowane i wyjaśnione”, w konkluzji odrzucił on propozycje ministra Nam Ira. Pearson podobnie jak Dulles, wyraził pogląd, że podstawą do uregulowania kwestii koreańskiej są rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ z października 1950 roku.

Minister spraw zagranicznych Holandii Luns również kurczowo trzymał się rezolucji ONZ z października 1950 r., uważa-

jąc ją za „program” rozwiązania kwestii koreańskiej.

Następnie przemawiał delegat Etiopii Zore Gabe-Howad, który wzywał do pokojowego zjednoczenia Korei. Zaznaczył on, że Etiopia nie ma zamiaru utrzymywać bez końca swych oddziałów wojskowych w Korei.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący zaproponował aby następnym posiedzeniu plenarnym odbyło się w piątek najbliższe dwa dni — oświadczył przewodniczący posiedzenia — powinny być poświęcone nieofi-

cialnym rozmowom mającym służyć wyjaśnieniu sytuacji i zbliżeniu poglądów. Stanowisko przewodniczącego zostało zaakceptowane przez wszystkich uczestników konferencji.

## Delegacja Wietnamu przybyła do Genewy

GENEWA. Dnia 4 bm. przybyła do Genewy 5-osobowa delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej celem wzięcia udziału w dyskusji nad kwestią indochińską na konferencji genewskiej. Na czele delegacji stoi wicepremier i p. o. ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Pham Wan Dong.

Delegację witali na lotnisku premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj, wicepremier Gromyko i Kuzniecowa, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir oraz przedstawiciele władz szwajcarskich.

## W Salle de Conseil



Fragment sali obrad w Pałacu Narodów. Foto CAF

## Włożymy wszystkie swoje siły w walkę o podniesienie rolnictwa

### Listy chłopów do towarzysza Bieruta

Na ręce I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta wpływają liczne listy i depesze od ludzi pracy naszego kraju. Wiele depesz przesyła pracująca wieś, zapewniając, że w dążeniu do realizacji zadań nakreślonych przez II Zjazd PZPR, szczególnie wzmocni walkę o podniesienie produkcji rolniczej.

„Zaloga POM w Krasnymstawie — czytamy w jednej z depesz — przesyła Wam, Towarzyszu, gorące i serdeczne pozdrowienia, zapewniając, że pod przewodnictwem PZPR realizować będzie wskazania II Zjazdu Partii, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosząc produkcję rolniczą”.

Wiele depesz i listów przesyłałi chłopcy — uczestnicy powiatowych zjazdów ZSL.

„Zapewniamy Was — pisza w swym liście delegaci, uczestnicy IV Statutowego Powiatowego Zjazdu ZSL w Krakowie — że w ścisłej współpracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi, nieugięcie realizować będziemy wielkie zadania postawione przez II Zjazd PZPR”.

Delegaci Powiatowego Zjazdu ZSL w Gostyninie stwierdzają: „Zapewniamy Cię, że w realizacji wskazań II Zjazdu PZPR dotyczących podniesienia wydajności z hektara i rozwoju hodowli, włożymy cały swój wysiłek”.

Serdeczny list przysłałi chłopcy z naszego kraju do wielkiej armii, liczącej cztery i pół miliona członków, zaufania Partii nie zawiodą.

My, chłopcy kaszubscy, rozumiemy, że zadania nasze rosną z każdym dniem i z każdym dniem wzrasta nasza odpowiedzialność za losy naszego kraju.

Nasza wzmocniona praca pogłębia sojusz robotniczo-chłopski”.

## Hotel „Metropol”, 8.30

(Kablogramem z Genewy od specjalnego korespondenta „Sztandaru Młodych”)

Dzień był wyjątkowo ciężki dla dziennikarzy. Obrady plenarne konferencji przeciągały się aż do godziny 6.30 — rzecz dotąd niebywała. Tymczasem nam bardzo się spieszyło, albowiem większość dziennikarzy miała duże białe koperty, adresowane w języku rosyjskim. Tkwiły w nich zaproszenia na wielkie przyjęcie w hotelu „Metropol” — siedzibie delegacji radzieckiej, wyznaczone na 8.30.

Przyjęcia te mają swoją ustaloną tradycję, gromadzą zawsze świetlaną korespondentów, akredytowanych przy konferencji. Nigdzie nie ma tak ogromnych możliwości nawiazania

bezppośrednich kontaktów z dziennikarzami wszystkich krajów.

Teraz już tylko wysiłek do telefonu, mikrofonu, czy dalekopisu — zależnie od spe-



cialności dziennikarskiej — i jesteśmy gotowi.

O godzinie 8.30 w przedsiwnku hotelu „Metropol” panuje tłok, mczymy w warszawskim tramwaju.

Ilu nas było wszystkich razem — nikt dokładnie nie potrafi ustalić, ale rzecznik prasowy delegacji radzieckiej — Iljiczeno, pełniący tu funkcję gospodarza, miał chyba rękę

(dokończenie na str. 4)

## Doroczna sesja Zgrom. Ogólnego PAN

4 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa doroczna sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Na porządku dziennym obrad umieszczono: sprawozdanie z działalności Polskiej Akademii Nauk w 1953 roku, omówienie planu działalności naukowej na rok bieżący oraz wybory nowych członków PAN. Na obrady sesji przybyła serdecznie powitana delegacja historyków radzieckich, przebywająca obecnie w Polsce.

## 1528 spółdzielni produkcyjnych na Dolnym Śląsku

W kwintu br. powstało na Dolnym Śląsku 7 nowych spółdzielni produkcyjnych. Dzięki temu ogólna liczba gospodarstw wspólnych w tym przedsięwzięciu w rozwoju ruchu spółdzielczego produkcyjnego województwie wzrosła do 1528.



W NUMERZE!

- Str. 2. T. SWIEŻAWSKA — Wszystko jest tylko, że na palperze.
- A. BRATKOWSKA — Żyźna dolina (Kor. własna z Korci).
- Str. 3. J. KRASZEWSKI — O ludziach, którzy „słyszą” głos listów.
- Tatru p. Afryce (16).

## Witamy III Kongres Związków Zawodowych

5 MAJA rozpoczyna w stolicy obrady III Kongres Związków Zawodowych. W dniach poprzedzających w polskim ruchu związkowym odbyły się w wielu zakładach pracy zebrania przedkongresowe, odbyły się krajowe zjazdy poszczególnych związków zawodowych, które wybrały delegatów na Kongres.

Zarówno na krajowych zjazdach, jak i zakładowych zebraniach przedkongresowych, dyskutanci dokonali oceny dotychczasowej działalności ruchu związkowego oraz, kierując się uchwałami II Zjazdu Partii, ustalili zadania związków zawodowych w walce o wzrost stopy życiowej ludzi pracy i dalszy rozwój socjalistycznego budownictwa, podawali ostrej krytyce niedoścignięcia i brak w pracy organizacji związkowych.

Dokonując surowej oceny działalności związków zawodowych, stawiając przed nimi coraz większe wymagania, ludzie pracy dają wyraz zrozumieniu władz zarządzających roli związków zawodowych w naszej ogólnonarodowej walce o podniesienie dobrobytu, o rozwój ojczyzny.

Związków zawodowych są najważniejszym oparciem Partii wśród mas pracujących, ogromna jest ich rola w walce o realizację uchwał II Zjazdu, ogromnie stoją przed nimi zadania w walce o polepszenie warunków życiowych mas pracujących, o rozwój inicjatyw klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Te wzrastające zadania znalazły wyraz w kwintynowej uchwale Komitetu Cen-

tralnego PZPR o pracy związków zawodowych.

Podstawą wzrostu stopy życiowej ludności jest nieustanny wzrost produkcji, pełne i terminowe wykonywanie planów produkcyjnych, wzrost wydajności pracy i walka o obniżkę kosztów własnych. Organizacje związkowe muszą walczyć o realizację planów, rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne, upowszechniając nowe, przodujące metody pracy i nadszając szerzej rozmach ruchowi nowatorstwa i racjonalizacji. Ale w organizowanej przez związki zawodowe walce o wypełnienie zadań produkcyjnych, o rozwój współzawodnictwa pracy, o obniżenie kosztów własnych produkcji i podniesienie jej jakości jest jeszcze — jak to wskazywała uchwała KC PZPR — wielce biurokracja, administracja i formalizm, odrywanie spraw produkcyjnych od pracy polityczno-wychowawczej. Nietjednokrotnie zobowiązania produkcyjne są podporządkowane mechanicznie, bez dostatecznej świadomości celu, któremu służy współzawodnictwo, bez dostatecznego przygotowania i kontroli ze strony grup związkowych.

Oto np. zaloga wielkich zakładów potoczniczych im. Jurczaka w Łodzi nie zna ani przewodniczącego, ani sekretarza Rady Zakładowej, nie czuje codziennej pomocy i kontroli ze strony Rady Zakładowej w swojej walce o realizację planów.

Ogromnie ważnym, pierwszoplanowym obowiązkiem organizacji związkowych jest codzienna, wnikliwa troska o polepszenie warunków bytowych i socjalnych ludzi pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdolności i praw, jakie władza ludowa przyniosła masom pracującym. Bar-

dzo często organizacje związkowe niedostatecznie troszczą się o te sprawy, oderwane są od mas, nie znają ich potrzeb. Bardzo często organizacje związkowe nie dość uważnie przysłuchują się głosom pracujących, nie wyciągają wniosków z krytyki. Objętość wstępu organizacji i instancji związkowych wobec potrzeb ludzkich podrywa autorytet związków w oczach mas pracujących, jest sprzeczna z linią Partii.

Są takie instancje związkowe, jak np. Okręgowy Zarząd Metalowców w Sosnowcu, gdzie pracownicy przegroźdzeni do biur nie są w stanie udzielać pomocy dotowym ogniom związkowym, „nie mają czasu” troszczyć się o sprawy bytowe załóg. W ciągu trzech kwartałów ub. r. musieli oni opracować 285 rozporządzeń sprawozdań i ocen, wziąć udział w 477 odprawach i naradach. Kiedyż więc znaleźć czas na operatywną pracę w terenie, na bezpośredni kontakt z ludźmi?

III Kongres Związków Zawodowych zapoczątkuje niewątpliwie przełom w pracy związków zawodowych, przybliży organizacje związkowe do ludzi pracy, uczyni je wrażliwymi na potrzeby ludzkie, zwiększy ich rolę w walce o rozwój socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

„Partia — stwierdza kwintynowa uchwała KC PZPR — widzi w związkach zawodowych swą najważniejszą transmisię do mas robotniczych, szkołę socjalistycznego wychowania i rezerwu kadru — szkołę gospodarowania i rządzenia, szkołę budowy nowego ustroju, nowego życia”.

Związki zawodowe, które urosły w naszym kraju do wielkiej armii, liczącej cztery i pół miliona członków, zaufania Partii nie zawiodą.

W walce związków zawodowych o wypełnienie wielkich zadań, jakie stawia przed nimi Partia i naród, trzeba jednak nie tylko pełnej mobilizacji instancji i ogniw związkowych, trzeba równocześnie wielkiej pomocy ze strony mas związkowych i wszystkich organizacji masowych.

Trzeba, aby każdy pracujący uświadomił sobie w pełni wielką rolę związków zawodowych w walce o rozwój naszego budownictwa, o wzrost stopy życiowej ludności, aby zwiększył się nacisk dotów na instancje i ognia związkowe w kierunku uczynienia pracy związków lepszą i aktywniejszą.

Trzeba równocześnie, aby i zetem-powskie instancje i organizacje działały w związkach te ogromną siłę, która może okazać i okaze Partii wielką i nieocenioną pomoc w budowaniu nowego życia w naszym kraju. Trzeba, aby organizacje zetem-powskie nie odrywały się od związków zawodowych, lecz przelewały — jak najściślej z nimi współpracowały, pomagały im w organizowaniu walki o plan, walki o stałe polepszenie warunków bytowych i socjalnych załóg.

Związki zawodowe, które urosły w naszym kraju do wielkiej armii, liczącej cztery i pół miliona członków, zaufania Partii nie zawiodą.

W walce związków zawodowych o wypełnienie wielkich zadań, jakie stawia przed nimi Partia i naród, trzeba jednak nie tylko pełnej mobilizacji instancji i ogniw związkowych, trzeba równocześnie wielkiej pomocy ze strony mas związkowych i wszystkich organizacji masowych.

Trzeba, aby każdy pracujący uświadomił sobie w pełni wielką rolę związków zawodowych w walce o rozwój naszego budownictwa, o wzrost stopy życiowej ludności, aby zwiększył się nacisk dotów na instancje i ognia związkowe w kierunku uczynienia pracy związków lepszą i aktywniejszą.

Trzeba równocześnie, aby i zetem-powskie instancje i organizacje działały w związkach te ogromną siłę, która może okazać i okaze Partii wielką i nieocenioną pomoc w budowaniu nowego życia w naszym kraju. Trzeba, aby organizacje zetem-powskie nie odrywały się od związków zawodowych, lecz przelewały — jak najściślej z nimi współpracowały, pomagały im w organizowaniu walki o plan, walki o stałe polepszenie warunków bytowych i socjalnych załóg.



Wszystko jest - tylko... że na papierze

Suwnica wolno przenosiła kolejną ładunek. Chybażby zawieszona na łańcuchu ciężkie sprężyny do wagonów...

Nagle - ogłuszający łomot spadającego na beton metalu. Zawładował mu krzyk kobiety...

W kilka minut potem sanitarka wydziału do szpitala robotniczego wywołała łocznik chorzowskiego „Konstalu”...

Przyczyna ta sama „Pracowałem na tym samym miejscu, gdzie mojemu koleżce...”

Wypadek kol. Jebazińskiego, robotnika z wydziału mostow, można nazwać „szczęściem w nieszczęściu”...

Okołicość wypadku - niemał te same co w łoczniku: ciężary przewoził się nad pracującymi robotnikami...

Zawarto umowę z mlejską pralnią chemiczną, która podjęła się prac ubrania robocze...

Oddziać nie wolno We wszystkich halach zaistniałowe są urządzenia klimatyzacyjne...

dalszym ciągu balagan, utrudniająca załadunek sprawnie, a co najważniejsze bezbezpieczne wykonywanie zadań produkcyjnych...

Nie przestrzegano jest również przez dożar zarządzenie dyrektora zakładu o wyznaczeniu hakowych, odpowiedzialnych za transport i należyty stan haków i łańcuchów przy suwnikach...

Pracownicy kuźni korzystają już wreszcie z nowych urządzeń sanitarnych...

Trwają prace wykończeniowe w przybudówce, mającej pomieścić obszerne, higieniczne urządzenia sanitarne dla kobiet i mężczyzn z działu wagonów...

Wszystkich halach zaistniałowe są urządzenia klimatyzacyjne, a tymczasem w zimie robotnicy marzną, a latem upal podpada, szczególnie wśród kobiet i młodych pracowników...

Wszystkich halach zaistniałowe są urządzenia klimatyzacyjne, a tymczasem w zimie robotnicy marzną, a latem upal podpada, szczególnie wśród kobiet i młodych pracowników...

brak tam jakichś podłazek. Wykonawca zapomniał hale w odpowiedniej odległości wentylacyjne i zapominał (a wraz z nim dyrektora zakładu), że od tego ani nie było kurzu, ani płucem robotników nie jest lżej oddychać...

„Konstal” jest zakładem, który stale się rozbudowuje i przebudowuje. W każdym roku przybywają nowe hale produkcyjne, coraz więcej jest maszyn, coraz więcej robotników przekracza dzień w dzień bramę fabryczną...

Tym właśnie kierownikom o konieczności podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach produkcyjnych przypomina specjalnie wydana w sierpniu ub. roku uchwała Prezydium Rządu...

Fabrykę uruchomiono, ale... Na podobne jak w „Konstalu” niedopatrzanie kierownictwa zwraca uwagę w swym liście do redakcji Tadeusz Kuta z Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókn Sztucznych...

Trudno jest wyobrazić sobie nowoczesny zakład przemysłowy, który w chwili uruchamiania notuje brak 3 tysięcy osłon przy maszynach, który nie ma najbardziej elementarnych urządzeń sanitarnych...

Nie tylko dyrekcja, bo również Ministerstwo Przemysłu Chemicznego znalazło faktyczny stan rzeczy. Zakłady były jednak zdolne rozpocząć produkcję. Fabrykę uruchomiono...

Inspektor bhp nierzadko interweniował w tych sprawach nie tylko w dyrekcji, ale i w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókn Sztucznych...

Spełniamy tę prośbę, wierzając wraz z załogami chorzowskiego „Konstalu” i Jeleniogórskiej Fabryki Włókna Sztucznego...

TERESA ŚWIEŻAŃSKA

Blżej świtu

Zapotrzebowanie na książki obrazujące przeszłość naszego narodu - nieustannie wzrasta.

„Blżej świtu” - to opowieść o Józefie Krzosi, młodym komuniście, który za walkę przeciwko burżuazji został w 1922 roku bestialsko zamordowany.

Do zalet opowieści należy to, że przy jej pomocy poznamy nie tylko koleje losu Józefa Krzosa, lecz również pewne problemy charakterystyczne dla okresu, w którym żył.

Wyszczególnia, jaka była ówczesna Polska, o której mówił wsteczniczy, że jest „ucieleśnieniem marzeń wielu pokoleń”.

„Blżej świtu” - to opowieść o Józefie Krzosi, młodym komuniście, który za walkę przeciwko burżuazji został w 1922 roku bestialsko zamordowany.

Walka o scementowanie proletariatu prowadzona była wbrew zdżrcom - prawicowemu PPS-ozrom. Wypływające w opowieści Nowosielski, to typowy reprezentant tej grupy ludzi, która rozbiła szereg klasy robotniczej...

Wyszczególnia, jaka była ówczesna Polska, o której mówił wsteczniczy, że jest „ucieleśnieniem marzeń wielu pokoleń”.

„Blżej świtu” - to opowieść o Józefie Krzosi, młodym komuniście, który za walkę przeciwko burżuazji został w 1922 roku bestialsko zamordowany.

Do zalet opowieści należy to, że przy jej pomocy poznamy nie tylko koleje losu Józefa Krzosa, lecz również pewne problemy charakterystyczne dla okresu, w którym żył.

Wyszczególnia, jaka była ówczesna Polska, o której mówił wsteczniczy, że jest „ucieleśnieniem marzeń wielu pokoleń”.

Wyszczególnia, jaka była ówczesna Polska, o której mówił wsteczniczy, że jest „ucieleśnieniem marzeń wielu pokoleń”.

Książka Wyszczególnia nie wątpliwie spełniła swoją rolę jako literacka ilustracja historii owych lat. Można przypuszczać, że młodzież studiująca dzieje naszego kraju niejednokrotnie sięgnie do tej opowieści...

Mimo wspomnianych braków, książka posiada wartość również jako hołd złożony wybitnemu rewolucjonistom w opowieści.

Anna Wyszczególnia: „Blżej świtu”. Opowieść o towarzyszu Krzosi. „Iskry”, Warszawa 1953.

Anna Wyszczególnia: „Blżej świtu”. Opowieść o towarzyszu Krzosi. „Iskry”, Warszawa 1953.



Pierwsze wiosenne spacerunki na skwerze Kościuszki w Gdyni. Foto Ukłajewski (CAF)

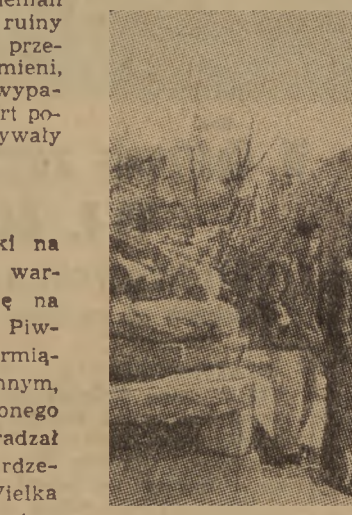
Niejaki Gawełek. Niejaki Gawełek, Młodzieniec o artystycznym wątku, nakręca poemat korbką. Gawełek już i nie zje i nie wypije...

KIEDY pierwszy raz przejeżdżałam przez Phenian pociąg posuwający wolno po prowizorycznie naprawionych torach i mostach...

Jak brat i siostra Wydepując w 1946 roku ścieżki na bezładnie, zaspanej gruzami warszawskiej Starówce...

Dolina zroszona krwią Jest nad Tedonganiem pewien dom - szary, nieładny. Wewnątrz w dżuzach...

Był wreszcie trzeci drogowy, widoczny z daleka ze wszystkich punktów miasta. W 1945 roku lud koreański wystawił pomnik swoim wyzwolicielom...



Widok na podziemny teatr w Phenianie, w głąb iglica - pomnik wdzięczności dla żołnierzy radzieckich - wyzwolicieli Phenianu.

Ważną blizną, ale porosnąca odłamkami iglica trwała. I przetrwała. A kiedy umilkły strzały niedaleko pierwszej iglicy...

Jest wiosna. Pierwsza po trzech latach wojny koreańska wiosna bez strzałów. W Phenianie wiatry są jeszcze mroźne...

Świt nad dolina Aż przyszedł rok 1945 i smukła iglica na Moranbonie zaznaczyła nową erę w historii miasta i kraju...

ro. Nad brzegiem Tedonganu stół jeszcze malowniczo budowała o podwójnym spadzistym dachu.

Nad brzegiem Tedonganu stół jeszcze malowniczo budowała o podwójnym spadzistym dachu. Tu przed dziesięcioleciem wiekami przylatywały dżonki z ryżem i skórami...

Na przykład Dżo Czer Czun „Spójrzcie, to będzie tak - mówi dyrektor Komitetu Odbudowy, wskazując na duży, plastyczny plan przyszłego Phenianu...”

Aż przyszedł rok 1945 i smukła iglica na Moranbonie zaznaczyła nową erę w historii miasta i kraju.

Aż przyszedł rok 1945 i smukła iglica na Moranbonie zaznaczyła nową erę w historii miasta i kraju. Lud zaczął się zagospodarowywać...

ojcowie bronili ich prawa do widnych i ciepłych szkół. Teatry zostały zniszczone, ale pobudzona do życia twórczość ludu...

być całe miasto, każdy dom. Szukamy właściwej drogi. Trzeba połączyć piękno starych buddyjskich świątyni z nowoczesnością współczesnego wielopiętrowego gmachu...

„Spójrzcie, to będzie tak - mówi dyrektor Komitetu Odbudowy, wskazując na duży, plastyczny plan przyszłego Phenianu...”

Aż przyszedł rok 1945 i smukła iglica na Moranbonie zaznaczyła nową erę w historii miasta i kraju.

Aż przyszedł rok 1945 i smukła iglica na Moranbonie zaznaczyła nową erę w historii miasta i kraju. Lud zaczął się zagospodarowywać...

ZYŻNA DOLINA (KORRESPONDENCJA WŁASNA Z KOREI)

ZYŻNA DOLINA (KORRESPONDENCJA WŁASNA Z KOREI) ojcowie bronili ich prawa do widnych i ciepłych szkół. Teatry zostały zniszczone, ale pobudzona do życia twórczość ludu...



Już teraz pomyślcie o wyborze studiów

Aby zapewnić rolnictwu przygotowanie jak najliczniejszej...

Kandydaci do techników mogą — w zależności od ich zainteresowania i zdolności — wybrać sobie jedną z specjalności rolniczych i wstąpić do odpowiedniej szkoły.

Od dwóch i pół lat załoga „Otmętu” przoduje we współzawodnictwie

Niecodzienna uroczystość obchodziła ostatnio załoga Śląskich Zakładów Obuwia Otmęt. Robotnicy tej fabryki za swe osiągnięcia produkcyjne w I kwartale br. otrzymali sztandar...

W czasie ostatniej uroczystości przodującym we współzawodnictwie robotnikom wręczono nagrody pieniężne na sumę około 100 tys. złotych.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 6 maja 1954 roku (czwartek)

- Program I — na fall 1322 m. Program dnia 7.40, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie. Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

W Zarządzie Powiatowym ZMP w Wieluniu

O ludziach, którzy „słyszą” głos listów

Fakty można by uporządkować tak: ● od początku ub. r. Zarząd Powiatowy ZMP w Wieluniu nie odpowiadał na skargi i zażalenia młodzieży kierowane do ZP przez redakcję, względnie odpowiadał z opóźnieniem, biurokratycznie.

● we wrześniu ub. r. opublikowaliśmy w „Sztandarze Młodych” artykuł: „O stosunku wielunińskiego Zarządu Powiatowego ZMP do listów młodzieży”.

● w styczniu ub. r. zwolniono ze stanowiska przewodniczącego ZP — tow. Stefańskiego, który ponosił główną odpowiedzialność za ganiący w ZP biurokratyczny stosunek do spraw młodzieży. Funkcję prze-

wodniczącego ZMP powierzono tow. Jaskólewski; ● w październiku ub. r. odbyło się posiedzenie prezydium ZW w Łodzi, na którym ustalono, że w Zarządzie Powiatowym w Wieluniu głęboko zakorzeniły się biurokratyzm, co w poważnym stopniu podważało autorytet powiatowej organizacji ZMP.

W wyjąśnieniu przesłanym przez Zarząd Powiatowy do redakcji, czytamy m. in.:

„List Wasz pomógł nam dożyć nasz błąd, który polegał na tym, że od dłuższego czasu do gminy Kamionka nie wysłałyśmy nikogo, sądząc, że obecna sytuacja nie jest tam bez nas. W rezultacie zarówno koło w Kamionce jak i większość koła na terenie gminy — nie pracowała należycie.”

Obecnie — w wyniku tego, że przydzieliliśmy na tę gminę jednego instruktora — sytuacja znacznie się polepszyła. Koła zostały powołane i w Kamionce jak i większości koła na terenie gminy — nie pracowały należycie.”

Obecnie w Zarządzie Powiatowym w Wieluniu nie ma — jak to było jeszcze pół roku temu — zaległych listów i skarg. Załatwiano je na bieżąco. W celu usprawnienia załatwiania listów wprowadzono zasadę, że list załatwia instruktor odpowiedzialny za gminę, której list dotyczy. Na cotygodniowych odprawach instruktorskich przewodniczący ZP omawia sprawę załatwiania listów przez poszczególne towarysze, zwraca uwagę na popełnione błędy, uczy.

W wyniku tego wzrasta w powiecie wielunińskim zaufanie młodzieży do Zarządu Powiatowego i jego kierownictwa. Świadczą o tym choćby ilość listów, jakie napływają obecnie do Zarządu Powiatowego w Wieluniu. W roku ub. przez okres 6 miesięcy do ZP wpłynęło zaledwie kilkanaście listów i to prawie wyłącznie kierowanych tam przez Zarząd Wojewódzki ZMP czy redakcję. Obecnie, w okresie trzech miesięcy — od stycznia

Autorytet Zarządu Powiatowego wzrasta

Podobnych przykładów dobrego, rzetelnego i sumiennego załatwiania skarg i listów młodzieży przez Zarząd Powiatowy ZMP w Wieluniu można przytoczyć więcej.

Swego czasu do redakcji wpłynął list od zarządu koła ZMP w gromadzie Kamionka, którego autorzy skarżyli się na brak opieki ZP nad kołem.

W wyjąśnieniu przesłanym przez Zarząd Powiatowy do redakcji, czytamy m. in.:

„List Wasz pomógł nam dożyć nasz błąd, który polegał na tym, że od dłuższego czasu do gminy Kamionka nie wysłałyśmy nikogo, sądząc, że obecna sytuacja nie jest tam bez nas. W rezultacie zarówno koło w Kamionce jak i większość koła na terenie gminy — nie pracowała należycie.”

Obecnie — w wyniku tego, że przydzieliliśmy na tę gminę jednego instruktora — sytuacja znacznie się polepszyła. Koła zostały powołane i w Kamionce jak i większości koła na terenie gminy — nie pracowały należycie.”

Obecnie w Zarządzie Powiatowym w Wieluniu nie ma — jak to było jeszcze pół roku temu — zaległych listów i skarg. Załatwiano je na bieżąco. W celu usprawnienia załatwiania listów wprowadzono zasadę, że list załatwia instruktor odpowiedzialny za gminę, której list dotyczy. Na cotygodniowych odprawach instruktorskich przewodniczący ZP omawia sprawę załatwiania listów przez poszczególne towarysze, zwraca uwagę na popełnione błędy, uczy.

W ostatnim okresie czasu na terenie powiatu wielunińskiego wzrosła sieć korespondentów młodzieżowych. Sama redakcja „Sztandaru Młodych” nie licząc „Nowej Wsi” posiadała do kilku nastu stałych, aktywnych korespondentów, utrzymujących systematyczny kontakt z gazetą. Mamy na terenie powiatu wielunińskiego dobrych korespon-

dentów, takich jak towarzysze: Kaleta, Mendel, Mateja i innych, których listy już niejednokrotnie pomogły w usprawnieniu pracy organizacji zetem-powskiej. I niewątpliwie ogromna zasługa przypada tutaj w udziale towarzyszem z Zarządu Powiatowego, którzy stworzyli warunki sprzyjające rozwojowi krytyki na swoim terenie.

Wielu np. listów jakie w ostatnim okresie czasu wpłynęły do ZP, sygnalizuje, że jeszcze za mała, niewystarczająca jest pomoc ZP dla koła ZMP, zwłaszcza na wsi. Sygnalizuje także urastający nieraz do rozmiarów problemu.

I na pewno warto by na posiedzeniu prezydium, na zebraniach kierownictwa ZP podyskutować jakie ogólne wnioski z tych problemów wypływają dla pracy powiatowej organizacji, zorientować się czym żyje młodzież, czego chce od ZMP.

I na koniec jeszcze jedna sprawa: Powiększamy się, że w ostatnim okresie czasu wzrosła poważnie sieć korespondentów na terenie powiatu wielunińskiego. Do tej pory jednak ZP nie potrafił jąkajacym powiązać z nimi. Może warto by zastanowić się nad zorganizowaniem powiatowego klubu korespondentów przy ZP?

JERZY KRASZEWSKI

Czy tylko „załatwiać”?

Fakt, że obecnie w Zarządzie Powiatowym ZMP w Wieluniu załatwiano listy „na bieżąco”, że nie ma żadnych zaległych skarg — świadczy o tym, że w pracy Zarządu Powiatowego z listami młodzieży nastąpił przełom, że towarzysze z Wielunia rozumieją znaczenie sprawnego i terminowego załatwiania listów. I to jest niewątpliwie cenne i poważne osiągnięcie ZP.

Wydaje się jednak, że warto tutaj zastanowić się nad taką sprawą: czy wystarczy tylko załatwiać na bieżąco listy napływające w coraz większej ilości do Zarządu Powiatowego, czy nie można ich w większym stopniu niż dotychczas wykorzystać dla pracy aparatu ZP w terenie, dla pracy aktywów?

Niewątpliwie można. Wiele listów, jakie Zarząd Powiatowy w Wieluniu otrzymał w ostatnim okresie czasu sygnalizuje, choć pochodzą one z różnych stron powiatu, podobne sprawy.

Wiele np. listów jakie w ostatnim okresie czasu wpłynęły do ZP, sygnalizuje, że jeszcze za mała, niewystarczająca jest pomoc ZP dla koła ZMP, zwłaszcza na wsi. Sygnalizuje także urastający nieraz do rozmiarów problemu.

I na pewno warto by na posiedzeniu prezydium, na zebraniach kierownictwa ZP podyskutować jakie ogólne wnioski z tych problemów wypływają dla pracy powiatowej organizacji, zorientować się czym żyje młodzież, czego chce od ZMP.

I na koniec jeszcze jedna sprawa: Powiększamy się, że w ostatnim okresie czasu wzrosła poważnie sieć korespondentów na terenie powiatu wielunińskiego. Do tej pory jednak ZP nie potrafił jąkajacym powiązać z nimi. Może warto by zastanowić się nad zorganizowaniem powiatowego klubu korespondentów przy ZP?

JERZY KRASZEWSKI

Na przykład Gola...

W styczniu br. do redakcji nadstępił list od tow. Stanisława Kalety — korespondenta „Sztandaru Młodych” z gromady Gola w pow. wielunińskim. Towarysz Kaleta pisał w swoim liście, że w gromadzie znajduje się kilka spekulatorów, którzy dopuścili się kradzieży mienia społecznego, przywłaszczając sobie pieniądze będące własnością Ochotniczej Straży Pożarnej. Na czele tej kilki stał ówczesny komendant OSP w Gole — Żurek. On i jego koleży sprzedawali „na lewo” materiały budowlane przeznaczone przez Prezydium PRN na remont remizy strażackiej, handlowali nielegalnie wodką, fałszowali rachunki itp.

Odps list przelałszy przewodniczącemu Zarządu Powiatowego ZMP w Wieluniu z prośbą o udzielenie zetem-powcom z Goli pomocy w zlikwidowaniu roboty spekulatorów.

Tow. Jaskólewski wjechał do Goli razem z komendantem powiatowej Straży Pożarnej w Wieluniu. Na zebraniu gromadzkim, które przeprowadził w tej sprawie potwierdził się w pełni zarzut stawiane w liście tow. Kalety; na jaw wyszedł przy okazji cały szereg innych nadużyć, popełnionych przez spekulatorów.

Sprawę przekazano do prokuratury i winni zostali ukarani. W rezultacie wzrosł we wsi autorytet koła ZMP, po pierwsze — dlatego, że zetem-powcom pomogli zdezaszkować złodziei, po drugie, że sprawę pomogli do końca doprowadzić Zarząd Powiatowy ZMP.

Ankietowe Kłopoty

W gabinecie przewodniczącego zadzwonił telefon: — Słucham — tu Zarząd Powiatowy ZMP. Przy aparacie przewodniczący: — Mówi ZW Olsztyn — rejeter sprawozdawszy.

— Towaryszu Polec, dlaczego nie przyjeżdżacie dziś ankiety statystycznej — sprawa zawodowa? — pytało się uniesionym głosem tow. Podobińska. — 7-go chce was odwiedzić z ankieta, hec inaczej będziecie rozmawiać z przewodniczącym — dodała w końcu.

— Jutro będzie na pewno, tak, na pewno, przyrzekł tow. Polec. Na pewno.

Szybko uczulono do siebie kierownika wydziału organizacyjnego i instruktora ewidencji. — Natychmiast przygotować mi ankietę statystyczną — rzekł przewodniczący. Jutro muszę być w ZW... — Towaryszu przewodniczący, ale nie mamy jeszcze wszystkich ankiet z kół i gmin — zaczęła tłumaczyć tow. Baranowska — instruktor ewidencji.

— Nie mnie to nie obchodzi. Natychmiast — chce odwiedzić ankiety, dość już tego kłopotu — zaczął wymyślać przewodniczący. Za was nie myślę „banki” — otrzymany.

W pokojach ZP szybko zrobiło się gwaro. Baranowska na pamięć wiedziała gdzie zostały zmiany w koło, ho molo w niej w marcu było ze skierowaniami, niewiele też przyjęto do organizacji. Podzieliła robotę między wszystkich pracowników.

Kowalczyk zaczął robić ankiety z kół i gminy Boraczno, Baranowska z tych kół, gdzie przybyli i ubyli członkowie. A pozostała pracownicy pomagali.

Co kilka minut spod rąk „statystyków” wychodziły gotowe ankiety, „obrazujące” ruch członków i pracę

organizacji w kołach i gminach za miesiąc marzec. Ale co będzie z podpisaniem ankiet przez przewodniczących — zastanawiał się kier. organizacyjny tow. Kowalczyk.

— Nie wiesz co? — zagadnęła go Baranowska. — Wszystko pójdzie normalnie. Podpiszemy za nich sami. Zresztą ty ja mamny już w tym doświadczenie.

— A więc: jeden podpis lewą ręką, drugi prawą, raz

ołówkiem zwykłym, drugi raz kopicium, to znów wiecznym piórem potem atramentem niebieskim, a jeszcze później czerwonym i z pewnością nikt nie pozna.

Gdy już późnym wieczorem praca została zakończona, to w imieniu prezydium ZP ZMP przewodniczący podpisał ankietę i z zadowoleniem położył się spać.

Choć z jednodziennym opóźnieniem, ale jednak ZW otrzymał ankiety statystyczne z Moraga.

Czy na tych statystycznych podpisach poznali się towarzysze z ZW? Jakże wyciągnęli wnioski? Czekamy na odpowiedź... (SOB)

„BOCHNIA”: opowiada nie bardzo slabiutkie, naiwne i pretensjonalne. „POLANKA”: Wasze próby prozatorskie są bardzo nieporadne. Pomysł naiwny, styl sztucznie udziwniony. Zamiast wysłać nieprzemyślane próby do redakcji, poczytajcie opowiadania klasyków: Orzeszkowej, Prusa, Żeromskiego i skonfrontujcie ze swoimi tekstami.

„DANTES”: Wiersz bardzo słaby, sztuczny i pretensjonalny. „ELŻYBIA P.”: Wiersz bardzo słaby, sztuczny i pretensjonalny. Szerszych odpowiedzi listowych udzielamy w wypadku, gdy dysponujemy nazwiskiem i adresem czytelników, którzy zwracają się do redakcji o radę.

Najważniejszym zaś chyba wnioskiem będzie zapewne ten, że są wypadki, iż wiatr w tych, których się kocha, pomaga przezwyciężyć trudności nawet wtedy, kiedy wydaje się, że zniknął już nie ma nadziei.

A coż dopiero w Waszym wypadku, kolego Romku? Wydaje się, że tej niestrudzonej wiary w życie, optymizmu, wiele możecie się nauczyć od towarzyszy, która do nas ten list napisała.

Radzi będziemy dowiedzieć się o Waszym w tej sprawie zdaniu, o tym, czy zdecydowanie się być razem, wspólnie przeżywać radości i smutki — jak pisze nasza czytelniczka z Opol.

Oczywiście życzymy Wam, by radości było jak najwięcej. J. W.

„Staram się wytłumaczyć mu — pisze dalej czytelniczka — że przecie medycyna jest obecną bardzo rozwiniętą, być stałe się dalej, że można przychodzić przed opieką. Przyszłości przedzwiązał, a zresztą jego stan zdrowia obecnie (był w sanatorium) jest dobry, tylko musi się szanować, dbać o

zdrowie, to wtedy wszystko będzie dobrze. Romek jest jednak uparty i mówi swoje.”

„Redakcja — czytamy dalej w liście — proszę Cię, pomóż mi go przekonać, że nie powinien zważać na to co mówią ludzie, ale niech choć chwilę zastanowi się nad tym, to u-wierzy, że w budnym wypadku nie może być szczęśliwym, gdy nie będziemy razem. A on przecie ciągle mówi, że chce, że bym była szczęśliwa, że bym nigdy nie płakała, a ja wiem tylko tyle, że moje szczęście będzie wtedy, gdy będę z nim, gdy wspólnie przeżywać będziemy radości i smutki.”

Jest to niewątpliwie nasza sprawa: na drodze do osobistego szczęścia dwójka naszych towarzyszy stanęła przeszkodą i trzeba to sobie od razu powiedzieć, główną przeszkodą: choroba.

Co zrobić: cofnąć się przed tą przeszkodą, zrezygnować z własnego i czyjśgo szczęścia, które miało być przecież wspólne i postawić siebie same na margines życia — tak jak chce Romek, czy przeciwnie: w dwie stawić czoło trudnościom, wspólnie dzielić smutki i radości, razem wal-

Więcej wiary w życie, Romku!

śpiewano we wszystkich językach świata. Jedno jest tu pewne, szczególnie dla nas wychowujących się w Polsce Ludowej:

Ze prawdziwa miłość obca jest wszelkiemu wyrachowaniu, wolna od fałszu i obłudy. Miłość — w której jest i przyjaźń i szacunek i skłonność do poświęceń dla kochanego człowieka. Miłość — która nie lekko się burz i niebezpieczeństwo, taka miłość czyni życie człowieka lepsze, lepsze, jaśniejsze.

Czyż więc słuszną jest decyzja Romka, który z chwila, kiedy dotknęło go nieszczęście, chce z nim zostać sam i każe zrezygnować dziewczynie, która go kocha z uczucia i sam chce to uczucie przytłumić?

Przypomnijmy sobie z jakim szacunkiem i tliłością pisze o swojej żonie Tajki Mikołaj Ostrowski... To również dzięki niej, która nie opuściła go ani na chwilę, gdy dołki przykula go śmiertelna choroba — on, płomienny entuzjasta życia na przekór chorobie, mógł w tym życiu brać tak czynny udział...

Z jakim wzruszeniem pisł do „Komsomolskiej Prawdy” o swojej dzielnej, pełnej hartu żonie Mikołaj Paklin, były żołnierz, którego trudny wojenne zwały z nog, dotknęły paraliżem, a żona nie odstępowała go ani na krok, pielęgno-

wała w chorobie. „Jak trudno było pomyśleć — pisał — że wszystko skończone, że jestem kompletnym inwalidą. Tak chciało się żyć i pracować. Nie będe ukrywał, byłem bardzo przygnębiony. I wtedy na pomoc przyszła moja żona Lidia. Taką oto żonę uwatam za prawdziwego, wernego przyjaciela.”

Były to wypadki ciężkie, bez porównania cięższe niż początkowa gruźlica płuc u Romka. Wydaje się jednak, że i z tych przykładów Romek może wyciągnąć wniosek dla siebie.

Najważniejszym zaś chyba wnioskiem będzie zapewne ten, że są wypadki, iż wiatr w tych, których się kocha, pomaga przezwyciężyć trudności nawet wtedy, kiedy wydaje się, że zniknął już nie ma nadziei.

A coż dopiero w Waszym wypadku, kolego Romku? Wydaje się, że tej niestrudzonej wiary w życie, optymizmu, wiele możecie się nauczyć od towarzyszy, która do nas ten list napisała.

Radzi będziemy dowiedzieć się o Waszym w tej sprawie zdaniu, o tym, czy zdecydowanie się być razem, wspólnie przeżywać radości i smutki — jak pisze nasza czytelniczka z Opol.

Oczywiście życzymy Wam, by radości było jak najwięcej. J. W.



Bakterie i woda do picia!

AMADAN nie jest miesiącem stałym. Przesuwa się rocznie o kilka dni naprzód, zgodnie z kalendarzem arabskim. Po każdym 33 latach przypada w tym samym czasie. Jeżeli wypadnie w czasie zimowych miesięcy jest znacznie lepszy ze względu na niższą temperaturę, krótsze dni i dłuższe noce. W miesiącach letnich ramadan jest nie do zniesienia.

Po zachodzie słońca ulice ożywiają. Jęki muzyki arabskiej odzywiają się z każdego kąta. Przy sprzedawcach owoców i kołaczy, ocekających oleju oliwkowego, tłoczą się wygłodniai Arabowie. Skromną wieczną, pochłoniętą w mgieniu oka, trudno zasopknie żoładek nie odżywiany przez cały dzień. Z przeladowanym żoładkiem układają się do odpoczynku o świcie jedynie ci, którzy mają dosyć pieniędzy, aby pozwolić sobie na lenistwo w okresie ramadanu. Niewyspani, bez odpoczynku, stają Arabowie rano do pracy, podczas której nie wolno im się niczym pościć, ani ugasić pragnienia. Widzieliśmy robotników arabskich w czasie wyładunku ciężkich skrzyń. Większość z nich z trudnością trzymała się na nogach. Byli zupełnie wyczerpani.

Pytaliśmy się Arabów, dlaczego przestrzegają tak ściśle ramadanu. Wielu z nich obawia się kary, którą może udzielić głowa

gminy — sheik. Osiedlenie siat jeden uderzeń na gołe ciało jest dla nich wystarczającą przestrogą przed naruszeniem ramadanu. Wielu fanatycznych Arabów na to pytanie w ogóle wam nie odpowie, ponieważ wykręconie przeciwko temu srogimi nakazami proroka Mahometa nie przyjdzie im na myśl. Nie wielki tylko procent nie uznaje ramadanu. Ale i ci obawiając się zemsty wernych czynią to w tajemnicy.

Nie należy do wyjątków fakt, że wierzycy po długich godzinach postu zemleje. Ma więc nadzieję, że sierpień jego skńczy się znacznie wcześniej niż męka pozostałych.

„Kontrola” w praktyce jest bardzo prosta. Ci, którzy jeszcze trzymają się na nogach pokazują wyczerpanemu dwie smatki: żółtą i czerwoną. Jeżeli nie rozpoznają tych barw jest to dostateczny dowód, że na ten dzień skończyła się bezkarnie jego męka pragnienia i głodu. Zadna jednak statystyka nie mówi, ilu Arabów omdlewa naprawdę z wyczerpania, a ilu ich „traci wzrok” dlatego, aby móc umoczyć wargi w chłodnej wodzie.

Do Nilu, z którego czerpie się wodę do picia i gotowania, uchodzą wszelkie nieczystości. Brak jakichkolwiek urządzeń higienicznych i odkazujących doprowadzają często do tragicznych skutków. Setki tysięcy Egipcjan chorują wskutek picia wody z Nilu, lub kąpieli w nim.

Nil przynosi życie. Z żadnej egipskiej statystyki nie dowiedzie się jednak ilu ludziom rocznie przynosi śmierć!

\*) Opracowane na podstawie książki J. HANZELEKI I M. ZIMKOWA pt. „Afryka snów i rzeczywistości”, wyd. Praha 1953 przez Z. Mikołajczaka i Z. Nowaka.

Po wodę do Nilu...



Nastał czas zbioru daktyli





# I znów etap zaciełej i ostrej walki

(dokończenie ze str. 1)

Za miastem kolarze wsiadają do autokarów i udają się do Piotrkowa, gdzie w myśl programu odbywa się start ostry do III etapu. Odjeżdżającym zawodnikom wszyscy życzą jak najlepszych wyników.

Początkowo po starcie ostrym kolarze jadą zwartą grupą, naprzemiennie obejmując prowadzenie. Etap do Stalino-grodu w zasadzie różnił się od dwu poprzednich: jest bowiem dłuższy o kilkadziesiąt kilometrów i prowadzi przez teren bardziej górzysty, wymagający od zawodników oprócz szybkości, także wytrzymałości.

Po przejechaniu kilkunastu kilometrów za zwartą grupą zawodników, motocykl nasz szybko wyminał zawodników i pędził dalej, aby gdzieś po 30 km zatrzymać się. Wykorzystaliśmy to na sprawkę, w tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl. Zdażyliśmy zanotować numery przejeżdżających. Jednostki zawodników. Jak można się z tego orientować, w grupie tej jeździ trzech Polaków z przewodnikiem wyścigu Wilczewskim na czele. Ci zawodnicy, jak się później okazało zdobyli na 33 km prawie minutę przewagi.

We wspomnianym osiedlu czekamy na dalszych kolarzy. Po chwili nadjeżdżają: widzimy m. in. niemieckiego kolarza Królaka.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

## Lasaka oraz prawie wszystkich kolarzy radzieckich.

Nim dojechalibyśmy do Radomska, rozpadł się deszcz i tak, że duże na ogół tempo do pierwszej i drugiej grupy zawodników zaczyna gwałtownie spadać. Na szczęście deszcz szybko mija i ulice Radomska zastajemy już suche.



Władysław Klabiński

Jesteśmy znowu przy czółowce, z której nagle opada Rużicka, któremu nawaliła guma. Podziwiamy jednak sprytnego kolarza, gdyż ani obejrzelśmy się, jak już siedział na siodełku swego rumaka i starał się doścignąć uciekających kolegów, co mu się też wkrótce udało.

Czółowka jednak nie wytrzymała narzuconego przez siebie tempa i pozwalała doścignąć się przez następną grupę zawodników. W ten sposób zlikwidowana została pierwsza próba ucieczki. Nie na długo

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

W tym czasie zamierzano zostać przez kolarzy jakas ucieczka. I istotnie nie zawiedliśmy się — po dłuższym nieco oczekiwaniu w włosie Kobow na horyzoncie pojawiły się sylwetki kilku kolarzy; widać, że ja-dą szybko, mijają nasz motocykl.

## Wielkie osiągnięcia młodzieży chińskiej we współzawodnictwie pierwszoplanowym

PEKIN. Tysiące młodych robotników i chłopów chińskich osiągały wspaniałe wyniki we współzawodnictwie o zwiększenie produkcji i oszczędności. W całych Chinach znane są nazwiska nowatorów produkcji: młodej pracownicy Hao Czuan-siu, frezera anszajńskiego kombinatu metalurgicznego Wan Czun-lun, który pracuje na poczet planu na 1957 r. i innych.

Wraz z całą klasą robotniczą młodzież chińska bierze aktywny udział we współzawodnictwie o racjonalizację produkcji. Tak np. robotnicy 30 zakładów przemysłowych prowincji Szewen w toku współzawodnictwa pierwszoplanowego zgłosili kilka tysięcy pomysłów racjonalizatorskich. W kopalniach dątuńskich, w zakładach przetwórczych i budowy maszyn w Tajuanu w ciągu jednego miesiąca zastosowano w produkcji 250 pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez młodych robotników.

Stać Komisja Francuskiego Ruchu Obróbek Pokoju ogłosiła deklarację domagającą się natychmiastowego przernawienia ognia w Indochinach. Deklaracja wskazuje na doniosłe znaczenie konferencji genewskiej, życząc jej sukcesów.

Rada obróbek pokoju departamentu Rhone postanowiła wysłać delegację do Genewy, wyrażającą wolę mieszkających tego departamentu domagających się przywrócenia pokoju w Indochinach.

W kantonie Chabana (Charente), gdzie 11 merów na ogólną liczbę 12 wypowiedziało

się przeciwko „armii europejskiej” twój kampania zbierania podpisów pod pismem do ministra Bidault. Nie życzymy sobie — głosi pismo — zajmować się w Genewie tak samo stanowisko jak w Berlinie. Pragniemy, aby delegacja francuska broniła w Genewie interesów Francji oraz dążyła do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrzymania pokoju na świecie. Pragniemy zwłaszcza położenia kresu przelewowi krwi w Indochinach przez natychmiastowe przywrócenie ognia”.

Autonomiczne związki zawodowe nauczycieli departamentu Vendee wysłały list do ministra Bidault, w którym żądają, aby przestawiano się o wszelkim próbach „umiejscowienia”

konfliktu w Indochinach oraz doprowadził do rokowań z Ho Szj Minem.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE Komitet Nakład RSW „Prasa” ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 1. TELEFONY: centr. 8-82.71, 8-82.72, 8-82.73, 8-82.74, 8-82.75, 8-82.76, 8-82.77, 8-82.78, 8-82.79, 8-82.80, 8-82.81, 8-82.82, 8-82.83, 8-82.84, 8-82.85, 8-82.86, 8-82.87, 8-82.88, 8-82.89, 8-82.90, 8-82.91, 8-82.92, 8-82.93, 8-82.94, 8-82.95, 8-82.96, 8-82.97, 8-82.98, 8-82.99, 8-83.00, 8-83.01, 8-83.02, 8-83.03, 8-83.04, 8-83.05, 8-83.06, 8-83.07, 8-83.08, 8-83.09, 8-83.10, 8-83.11, 8-83.12, 8-83.13, 8-83.14, 8-83.15, 8-83.16, 8-83.17, 8-83.18, 8-83.19, 8-83.20, 8-83.21, 8-83.22, 8-83.23, 8-83.24, 8-83.25, 8-83.26, 8-83.27, 8-83.28, 8-83.29, 8-83.30, 8-83.31, 8-83.32, 8-83.33, 8-83.34, 8-83.35, 8-83.36, 8-83.37, 8-83.38, 8-83.39, 8-83.40, 8-83.41, 8-83.42, 8-83.43, 8-83.44, 8-83.45, 8-83.46, 8-83.47, 8-83.48, 8-83.49, 8-83.50, 8-83.51, 8-83.52, 8-83.53, 8-83.54, 8-83.55, 8-83.56, 8-83.57, 8-83.58, 8-83.59, 8-83.60, 8-83.61, 8-83.62, 8-83.63, 8-83.64, 8-83.65, 8-83.66, 8-83.67, 8-83.68, 8-83.69, 8-83.70, 8-83.71, 8-83.72, 8-83.73, 8-83.74, 8-83.75, 8-83.76, 8-83.77, 8-83.78, 8-83.79, 8-83.80, 8-83.81, 8-83.82, 8-83.83, 8-83.84, 8-83.85, 8-83.86, 8-83.87, 8-83.88, 8-83.89, 8-83.90, 8-83.91, 8-83.92, 8-83.93, 8-83.94, 8-83.95, 8-83.96, 8-83.97, 8-83.98, 8-83.99, 8-84.00, 8-84.01, 8-84.02, 8-84.03, 8-84.04, 8-84.05, 8-84.06, 8-84.07, 8-84.08, 8-84.09, 8-84.10, 8-84.11, 8-84.12, 8-84.13, 8-84.14, 8-84.15, 8-84.16, 8-84.17, 8-84.18, 8-84.19, 8-84.20, 8-84.21, 8-84.22, 8-84.23, 8-84.24, 8-84.25, 8-84.26, 8-84.27, 8-84.28, 8-84.29, 8-84.30, 8-84.31, 8-84.32, 8-84.33, 8-84.34, 8-84.35, 8-84.36, 8-84.37, 8-84.38, 8-84.39, 8-84.40, 8-84.41, 8-84.42, 8-84.43, 8-84.44, 8-84.45, 8-84.46, 8-84.47, 8-84.48, 8-84.49, 8-84.50, 8-84.51, 8-84.52, 8-84.53, 8-84.54, 8-84.55, 8-84.56, 8-84.57, 8-84.58, 8-84.59, 8-84.60, 8-84.61, 8-84.62, 8-84.63, 8-84.64, 8-84.65, 8-84.66, 8-84.67, 8-84.68, 8-84.69, 8-84.70, 8-84.71, 8-84.72, 8-84.73, 8-84.74, 8-84.75, 8-84.76, 8-84.77, 8-84.78, 8-84.79, 8-84.80, 8-84.81, 8-84.82, 8-84.83, 8-84.84, 8-84.85, 8-84.86, 8-84.87, 8-84.88, 8-84.89, 8-84.90, 8-84.91, 8-84.92, 8-84.93, 8-84.94, 8-84.95, 8-84.96, 8-84.97, 8-84.98, 8-84.99, 8-85.00, 8-85.01, 8-85.02, 8-85.03, 8-85.04, 8-85.05, 8-85.06, 8-85.07, 8-85.08, 8-85.09, 8-85.10, 8-85.11, 8-85.12, 8-85.13, 8-85.14, 8-85.15, 8-85.16, 8-85.17, 8-85.18, 8-85.19, 8-85.20, 8-85.21, 8-85.22, 8-85.23, 8-85.24, 8-85.25, 8-85.26, 8-85.27, 8-85.28, 8-85.29, 8-85.30, 8-85.31, 8-85.32, 8-85.33, 8-85.34, 8-85.35, 8-85.36, 8-85.37, 8-85.38, 8-85.39, 8-85.40, 8-85.41, 8-85.42, 8-85.43, 8-85.44, 8-85.45, 8-85.46, 8-85.47, 8-85.48, 8-85.49, 8-85.50, 8-85.51, 8-85.52, 8-85.53, 8-85.54, 8-85.55, 8-85.56, 8-85.57, 8-85.58, 8-85.59, 8-85.60, 8-85.61, 8-85.62, 8-85.63, 8-85.64, 8-85.65, 8-85.66, 8-85.67, 8-85.68, 8-85.69, 8-85.70, 8-85.71, 8-85.72, 8-85.73, 8-85.74, 8-85.75, 8-85.76, 8-85.77, 8-85.78, 8-85.79, 8-85.80, 8-85.81, 8-85.82, 8-85.83, 8-85.84, 8-85.85, 8-85.86, 8-85.87, 8-85.88, 8-85.89, 8-85.90, 8-85.91, 8-85.92, 8-85.93, 8-85.94, 8-85.95, 8-85.96, 8-85.97, 8-85.98, 8-85.99, 8-86.00, 8-86.01, 8-86.02, 8-86.03, 8-86.04, 8-86.05, 8-86.06, 8-86.07, 8-86.08, 8-86.09, 8-86.10, 8-86.11, 8-86.12, 8-86.13, 8-86.14, 8-86.15, 8-86.16, 8-86.17, 8-86.18, 8-86.19, 8-86.20, 8-86.21, 8-86.22, 8-86.23, 8-86.24, 8-86.25, 8-86.26, 8-86.27, 8-86.28, 8-86.29, 8-86.30, 8-86.31, 8-86.32, 8-86.33, 8-86.34, 8-86.35, 8-86.36, 8-86.37, 8-86.38, 8-86.39, 8-86.40, 8-86.41, 8-86.42, 8-86.43, 8-86.44, 8-86.45, 8-86.46, 8-86.47, 8-86.48, 8-86.49, 8-86.50, 8-86.51, 8-86.52, 8-86.53, 8-86.54, 8-86.55, 8-86.56, 8-86.57, 8-86.58, 8-86.59, 8-86.60, 8-86.61, 8-86.62, 8-86.63, 8-86.64, 8-86.65, 8-86.66, 8-86.67, 8-86.68, 8-86.69, 8-86.70, 8-86.71, 8-86.72, 8-86.73, 8-86.74, 8-86.75, 8-86.76, 8-86.77, 8-86.78, 8-86.79, 8-86.80, 8-86.81, 8-86.82, 8-86.83, 8-86.84, 8-86.85, 8-86.86, 8-86.87, 8-86.88, 8-86.89, 8-86.90, 8-86.91, 8-86.92, 8-86.93, 8-86.94, 8-86.95, 8-86.96, 8-86.97, 8-86.98, 8-86.99, 8-87.00, 8-87.01, 8-87.02, 8-87.03, 8-87.04, 8-87.05, 8-87.06, 8-87.07, 8-87.08, 8-87.09, 8-87.10, 8-87.11, 8-87.12, 8-87.13, 8-87.14, 8-87.15, 8-87.16, 8-87.17, 8-87.18, 8-87.19, 8-87.20, 8-87.21, 8-87.22, 8-87.23, 8-87.24, 8-87.25, 8-87.26, 8-87.27, 8-87.28, 8-87.29, 8-87.30, 8-87.31, 8-87.32, 8-87.33, 8-87.34, 8-87.35, 8-87.36, 8-87.37, 8-87.38, 8-87.39, 8-87.40, 8-87.41, 8-87.42, 8-87.43, 8-87.44, 8-87.45, 8-87.46, 8-87.47, 8-87.48, 8-87.49, 8-87.50, 8-87.51, 8-87.52, 8-87.53, 8-87.54, 8-87.55, 8-87.56, 8-87.57, 8-87.58, 8-87.59, 8-87.60, 8-87.61, 8-87.62, 8-87.63, 8-87.64, 8-87.65, 8-87.66, 8-87.67, 8-87.68, 8-87.69, 8-87.70, 8-87.71, 8-87.72, 8-87.73, 8-87.74, 8-87.75, 8-87.76, 8-87.77, 8-87.78, 8-87.79, 8-87.80, 8-87.81, 8-87.82, 8-87.83, 8-87.84, 8-87.85, 8-87.86, 8-87.87, 8-87.88, 8-87.89, 8-87.90, 8-87.91, 8-87.92, 8-87.93, 8-87.94, 8-87.95, 8-87.96, 8-87.97, 8-87.98, 8-87.99, 8-88.00, 8-88.01, 8-88.02, 8-88.03, 8-88.04, 8-88.05, 8-88.06, 8-88.07, 8-88.08, 8-88.09, 8-88.10, 8-88.11, 8-88.12, 8-88.13, 8-88.14, 8-88.15, 8-88.16, 8-88.17, 8-88.18, 8-88.19, 8-88.20, 8-88.21, 8-88.22, 8-88.23, 8-88.24, 8-88.25, 8-88.26, 8-88.27, 8-88.28, 8-88.29, 8-88.30, 8-88.31, 8-88.32, 8-88.33, 8-88.34, 8-88.35, 8-88.36, 8-88.37, 8-88.38, 8-88.39, 8-88.40, 8-88.41, 8-88.42, 8-88.43, 8-88.44, 8-88.45, 8-88.46, 8-88.47, 8-88.48, 8-88.49, 8-88.50, 8-88.51, 8-88.52, 8-88.53, 8-88.54, 8-88.55, 8-88.56, 8-88.57, 8-88.58, 8-88.59, 8-88.60, 8-88.61, 8-88.62, 8-88.63, 8-88.64, 8-88.65, 8-88.66, 8-88.67, 8-88.68, 8-88.69, 8-88.70, 8-88.71, 8-88.72, 8-88.73, 8-88.74, 8-88.75, 8-88.76, 8-88.77, 8-88.78, 8-88.79, 8-88.80, 8-88.81, 8-88.82, 8-88.83, 8-88.84, 8-88.85, 8-88.86, 8-88.87, 8-88.88, 8-88.89, 8-88.90, 8-88.91, 8-88.92, 8-88.93, 8-88.94, 8-88.95, 8-88.96, 8-88.97, 8-88.98, 8-88.99, 8-89.00, 8-89.01, 8-89.02, 8-89.03, 8-89.04, 8-89.05, 8-89.06, 8-89.07, 8-89.08, 8-89.09, 8-89.10, 8-89.11, 8-89.12, 8-89.13, 8-89.14, 8-89.15, 8-89.16, 8-89.17, 8-89.18, 8-89.19, 8-89.20, 8-89.21, 8-89.22, 8-89.23, 8-89.24, 8-89.25, 8-89.26, 8-89.27, 8-89.28, 8-89.29, 8-89.30, 8-89.31, 8-89.32, 8-89.33, 8-89.34, 8-89.35, 8-89.36, 8-89.37, 8-89.38, 8-89.39, 8-89.40, 8-89.41, 8-89.42, 8-89.43, 8-89.44, 8-89.45, 8-89.46, 8-89.47, 8-89.48, 8-89.49, 8-89.50, 8-89.51, 8-89.52, 8-89.53, 8-89.54, 8-89.55, 8-89.56, 8-89.57, 8-89.58, 8-89.59, 8-89.60, 8-89.61, 8-89.62, 8-89.63, 8-89.64, 8-89.65, 8-89.66, 8-89.67, 8-89.68, 8-89.69, 8-89.70, 8-89.71, 8-89.72, 8-89.73, 8-89.74, 8-89.75, 8-89.76, 8-89.77, 8-89.78, 8-89.79, 8-89.80, 8-89.81, 8-89.82, 8-89.83, 8-89.84, 8-89.85, 8-89.86, 8-89.87, 8-89.88, 8-89.89, 8-89.90, 8-89.91, 8-89.92, 8-89.93, 8-89.94, 8-89.95, 8-89.96, 8-89.97, 8-89.98, 8-89.99, 8-90.00, 8-90.01, 8-90.02, 8-90.03, 8-90.04, 8-90.05, 8-90.06, 8-90.07, 8-90.08, 8-90.09, 8-90.10, 8-90.11, 8-90.12, 8-90.13, 8-90.14, 8-90.15, 8-90.16, 8-90.17, 8-90.18, 8-90.19, 8-90.20, 8-90.21, 8-90.22, 8-90.23, 8-90.24, 8-90.25, 8-90.26, 8-90.27, 8-90.28, 8-90.29, 8-90.30, 8-90.31, 8-90.32, 8-90.33, 8-90.34, 8-90.35, 8-90.36, 8-90.37, 8-90.38, 8-90.39, 8-90.40, 8-90.41, 8-90.42, 8-90.43, 8-90.44, 8-90.45, 8-90.46, 8-90.47, 8-90.48, 8-90.49, 8-90.50, 8-90.51, 8-90.52, 8-90.53, 8-90.54, 8-90.55, 8-90.56, 8-90.57, 8-90.58, 8-90.59, 8-90.60, 8-90.61, 8-90.62, 8-90.63, 8-90.64, 8-90.65, 8-90.66, 8-90.67, 8-90.68, 8-90